

PODHALAŃSKI

KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sandeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu 1 zł, zamiejscowa miesięcznie 1 Zł 20 gr. kwartalnie 3 Zł.

CENY OGŁO-ZEN: 1/32 strony 7 zł, 1/16 str. 12 zł, 1/4 str. 50 zł, 1/2 str. 90 zł, 1/1 str. 180 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % drożej. DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Konto czekowe P. K. O. 406.425 — Rękopisów nie zwraca się. — Naczelny redaktor przyjmuje we środy od godziny 5-tej do 6-ej.

Rok II.

Nowy Sącz, niedziela dnia 27 marca 1927.

Nr. 13.

Piewca Podhala.

Bardzo ubogą była do niedawna nasza literatura o Tatrach, Podhale i całej naszej przepięknej górskiej krainie — i nie wiele wiadano też w Polsce o ludzie, który ją zamieszkiwał. Piękność Tatr i Karpat sławili w poezji Pol, Nowicki, Falański, Konopnicka, Wasilewski, ale były to rzeczy drobne i bez znaczenia. Dopiero Witkiewicz zapoznał nas z Zakopanem i Podhalem i przedstawił w swych świetnych studjach („Na przełęczy“) duszę ludu górskiego, a Kaz. Tetmajer w artystycznej formie przekazał Polsce przepiękną a tak oryginalną mowę Podhala. Ale z całym życiem górali, tak realnym i bliskim nam [a jednak tak dalekim] z jego nędzą i zmaganiem się z płoną ziemią o marny owies, grule — zapoznał nas dopiero Władysław Orkan [Fr. Smreczyński]

Wyszedł z niskiej, górskiej chałupy — i do niej powrócił: bo choć wybudował sobie obok ojcowskiej chaty „na Groniu“ w Porębie Wielkiej nową willę, przecież sercem i duszą pozostał razem ze swymi braćmi góralami i z nimi spędził większą część swego życia: cieszył się ich skąpymi radościami, martwił kłopotami i nędzą i drżał z obawy przed przyszłością, gdy miedze ciągle dzielonych i rozdzielanych gruntów — zejda się wreszcie i małe półka nie wyżywią już narodu. Może głębiej ujął psychologję podhalańskich górali Witkiewicz, może barwniej i plastyczniej [bo w naturalnej gwarze] ukazał

nam ich Tetmajer w swem „Skalnym Podhale“ — ale to pewna, że nikt tak nie ukochał tego ludu górskiego [nie tylko podhalańskiego, boć Gorce, Poręba — to nie Podhale] jak Orkan — i nikt nie przedstawił nam życia górali tak pełnego, całego i tak — prawdziwego, jak on. A że jego powieść „W Roztokach“ wyszła na rok przed „Chłopami“ Reymonta, więc trzeba dodać, że Orkan pierwszy dał nam pełny, znakomity — i prawdziwy obraz życia ludu polskiego wogóle.

A jak ukochał ten lud z jego biedą i nędzą, ile rozmyślał nad jej zmniejszeniem — świadczy to choćby, że prawie cała jego twórczość literacka, zarówno proza jak poezja, jest temu ludowi poświęcona. Nie sposób omawiać wszystkie jego powieści, nowele i dramaty; ograniczymy się zatem do bibliograficznych notatek. W r. 1898 wychodzi pierwszy jego zbiór „Nowel“ — w dwa lata później zwraca już Orkan powszechną uwagę nowym zbiorem nowel i wierszy „Nad urwiskiem“ za którym idą powieści: „Komornicy“, „W Roztokach“ [1903] poezje „Z tej smutnej ziemi,“ dramaty: „Skapany świat“, „Ofiara“, „Wina i kara“, epilog powieści „W Roztokach“ — „Franek Rakoczy“, powieść „Pomór“ [1910] i wreszcie synteza jego dotychczasowej twórczości w powieści „Drzewiej“ [1912.] Wreszcie ostatnie większe dzieło Orkana — to historyczna powieść o

„Kostce Napierskim“ [1925.]

Cała działalność literacka Orkana, to jeden wielki krzyk: żalu nad nędzą chłopską i rozpacy z powodu troski o przyszłą dolę. Widzimy więc komorników, widzimy „hrubych“ gazdów, widzimy bezsilne zmagania się z biedą, z głupotą, daremną walkę o lepszą przyszłość, o byt całego ludu!

Najwyżej wzniósł się talent Orkana w powieści „Drzewiej“ — w której bujna fantazja przerzuciła go w odległą przedhistoryczną przeszłość: powtarza w niej historję Kaina i Abła w sposób tak mistrzowski, że naprawdę czytelnik ogląda własnymi oczyma — jak to było „drzewiej“.

Nie będę rozwodził się nad wartością artystyczną dzieł Orkana. Wspomnę tylko, że w sposób mistrzowski wprowadził do literatury typową gwarę górali beskidowych. Pod tym względem nie tylko wyprzedził ale i przewyższył Reymonta, jak to stwierdzają językoznawcy.

Krótko mówiąc: Władysław Orkan nie tylko dał nam obraz życia ludu, ale sprawił, że góry nasze Beskidy mają swą ceną literaturę.

Dlatego dziś w trzydziestolecie jego pracy literackiej, gród nasz tak bliski jego stron i poczuwający się do tak silnej łączności z rdzeniem Podhalem składa Mu wyrazy wdzięczności oraz śle życzenia, by w pracy nie ustawał i długo jeszcze wzbogacał literaturę Podhala i Beskidu swemi utworami.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego w Nowym Sączu.

Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego przeszedł w N. Sączu w prawdziwie podniosłym i uroczystym nastroju. Już 18-go wieczorem tonęło miasto we flagach, a niektórzy kupcy przyzodobili swe wystawy w portrety i popiersia marszałka. Najpiękniejszą wystawę urządził kupiec W. Dobrowolski. Punkt 7:30 wyszedł z koszar 1. p. s. p. capstrzyk orkiestry wojskowej, który przeszedłszy ulicę miasta odegrał pod dow. garnizonu i starostwem hejnał.

Dnia 19 bm. przed godziną 10 zaczęły się zbierać wokół kościoła farnego oddziały wojskowe, Strzelca, przysposobienia wojskowego, straży celnej, i policji państwowej. W części wschodniej placu farnego ustawiły się oddziały 1 p. s. p. pod dow. kpt. Herolda z orkiestrą, część północną zajęły oddziały straży celnej i policji p. część południową: pluton Strzelca, kompania seminarjum m. ze St. Sącza, pluton gimnazjalny z Grybowa i oddziały z Siołkowaj, Krużlowej, Biecza itd.

Równocześnie zasiedli w ławach prezbiterjum kościoła farnego reprezentanci wszystkich władz państwowych, wojskowości, stowarzyszeń i warstw społecznych i mnogie rzesze publiczności. O godz. 10 wyszedł z mszą św. ks. proboszcz Mazur w asystencji wikariuszy ks. Niwy i ks. Wójcika, w czasie której przygrywała orkiestra 1. p. s. p. Podczas podniesienia prezentowały oddziały broń. Po mszy św. nastąpiła defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, straży celnej, policji p. i obu gimnazjów męskich z własną orkiestrą — przed płk. szt. gen. Władem i władzami. O godz. 11:30 zebrał się w poko-

jach recepcyjnych tut. starostwa reprezentanci władz i stowarzyszeń, aby w ręce p. starosty złożyć życzenia i wyrazy hołdu dla marszałka J. Piłsudskiego. Po złożeniu tychże w sposób uroczysty — zaprosił zebranych p. starosta na skromne cercele. Z prawdziwym zadowoleniem przyjąć trzeba, że reprezentowaniem było wszystko, bez względu na zapatrywania a nastroj zebrania był szczerzy i serdeczny. Wśród zebranych zauważyliśmy: reprezentantów armji: płk. Włada, ppłk. Kubina, mjr. Langenfelda, kom. dra Siharawę, repr. szkół: dyr. Pelczara, dyr. Maczuga, dyr. Göttmanna, dyr. Zielińskiego, prof. Śliwę, insp. Wawrzyszczaka, insp. Böhma i prof. Samborskiego, repr. urz. skarb.: radcę Mikę, inż. Bukasiewicz, dra Zarankę, repr. kolei: inż. Reinera, inż. Chmurskiego i nacz. Czecha, posła Jasińskiego, radcę Kobaka, repr. str. celnej, insp. Marszałkę, kom. Krausa z Tylicza i Ochońskiego z Muszyny, kom; Hanusza, inż. Geisslera, inż. Krasuckiego, repr. legjonistów: mjra Wójcickiego i prez. Rychlaka, repr. Zw. N. R. P. ks. Dąbrowskiego, inż. Wojtygę, repr. Zw. strzel.: prez. Michalika, inż. Goetla i inż. Burskiego i repr. Zw. naucz.: dyr. Broszkiewicz, p. Uhla, dyr. poczty Dretwę i kontr. Hibla, repr. polskich ewangelików p. Dindorfa, repr. gm. wyzn.: dra Syropa i Maschlera, dra Westreicha z Krynicy, repr. mieszczan: p. Celewicz, Górkę i Zabzę, repr. akademicką: p. Kurzeję, Makarowskiego i Tracza, repr. Stronnictwa chłopskiego: p. Mokszyckiego, Gwiżdza z Kłęczan, Feckę i Tokarza z Naściszowej, Jabłońskiego z Dąbrówki z drem Ło-

70 osób.

70 osób.

Tam, gdzie skowronek śpiewa

— operetka w 3 aktach Lehara —

wystawiona zostanie słami korpusu 1. p. s. p. i Tow. Śpiew. „Echo” w dniach najbliższych w N. Sączu, St. Sączu, Grybowie, Limanowej, Krynicy zdroju i N. Targu.

— Pełna orkiestra 1. p. s. p. —

Chóry — — Balet

Kapel.: p. Wolfsthal. — Reż.: p. Klemensiewicz.

dygowskim na czele, dyr. Sowińskiego i w. i. Redakcję naszą reprezentowali: red. Klemensiewicz i red. Mr. Körbel. Rolę gospodarza spełniał serdecznie p. star. dr Duch, dopomagali mu refer. Celewicz, Grabiec i Wygrzywański.

O godz. 1. rozpoczął się sześciokilometryrowy marsz ze strzelaniem, ze startem i metą przy kiosku na ul. Jagiellońskiej do którego stanęło 15 drużyn przysposobienia wojskowego z N. Sącza, St. Sącza, Grybowa, Gorlic, Kobyłanki itd. Wyniki uzyskane zarówno w biegu jak i strzelaniu są bardzo dobre i przedstawiają się kolejno: 1) II. gimnazjum N. Sącz [47 minut] 2) Kobyłanka p. Gorlice 3) Gimnazj. Gorlice 4) I. gimn. N. Sącz. O godz. 4 nastąpiło rozdanie nagród dla zwycięzców w obecności p. starosty dra Duch, płk. szt. gen. Włada, mjra Gیزی, kpt. Sokołowski. Zawodami kierował mjr. Giza i kpt. Sokołowski. Nagrody ufundowały Rady wychowania fizycznego N. Sącza, Grybowa i Gorlic. Liczba uczestników P. W. biorących udział w uroczystości dochodziła 300 członków, przy czem zaprowiantowaniem tychże zajęły się tut. władze wojskowe.

O godz. 5 popołudniu odbyła się w Sokole uroczysta akademja. Po po-

Marjan Neisser.

JEJ SYN.

Siedząc od dłuższego czasu na ośnieżonej gałęzi kasztanu, stary wróbel Pstrokacz patrzył z uporem w okno, wyczekując pojawienia się w niem jasnej główki dziewczęcia.

Od chwili kiedy spadł pierwszy śnieg, Pstrokacz codziennie zaciągał tutaj warte. I codziennie działo się jedno i to samo. Po ukazaniu się główki w oknie następowało otwarcie okiennicy, a potem mała rączka sypała na gzymś, obfite i smaczne jadlo. Pstrokacz nie czekał już na zamknięcie okna, tylko poderwawszy skrzydła leciał do swoich, gdzieś po gzymśach i zakamarkach ukrytych z radosną nowiną. Hej! wrzało to wtedy między bracia, a szczebiotało było coniemiarą!...

Dzisiaj staruch czekał już dłużej niż

kiedykolwiek. Ale czekał uparcie. Napuszywszy skrzydła należycie — jak na dużego mroź przystało — począł rozmyślać nad swoją dawną znajomością z dobrą panią. Bo Pstrokacz z niejednego już kłoska wydziubywał ziarnka, a będąc starym, miał doświadczenie. Uczyło ono go być ostrożnym z ludźmi. Zresztą nosił jeszcze opaskę żalobną po dwóch synach, którzy — roku zeszłego — zginęli gdzieś — w jakiś tajemniczy sposób.

Zresztą Pstrokacz dzisiaj już i tak większem zaufaniem darzy jasną główkę niż — za pierwszego śniegu...

Bywało dawniej — po zwiastowaniu zgromadzonym wesolej nowiny — Pstrokacz przestrzegał długo płochą młóź przed niebezpieczeństwem, mogącym czyhać na gzymśie. Potem dopiero podrywała się chmura skrzydlatych i na wyścigi — jeden przez drugiego —

obsiadali gzymś, ostrożnie — nieufnie.

Jadło było smaczne a i ostrożność zbyt uczynna. Przekonał się o tem niebawem Pstrokacz, obserwując codziennie tak miłą główkę. Staruch począł ganić sam siebie za brak ufności.

Więc pewne o raz, pod wpływem wyrzutów sumienia, rozczulił się tak bardzo, że natychmiast po otwarciu okna frunął na gzymś i skoczył na rączkę dobrej pani. Ta, nie przygotowana na taki atak, krzyknęła radośnie: — Juruś!...

Staruch umknął raźnie, Usiadłszy na gałęzi począł dumać, Juruś!... Cóżby to było? Dobre czy złe? Dotychczas nigdy nie słyszał tego słowa...

Postanowił zapytać młodych. Oni, wychowani w najnowszych czasach, będą zapewne wiedzieć.

Polecał i zapytał!...

rywajacem przemówieniu prof. St. Bugajskiego i sprawozdaniu o organizacji P. W. mjra Gizy, wykonała orkiestra 1. p, s, p. pod batutą p. Wolfsthalu oraz chór „Echa” szereg produkcji muzy-

czno-wokalnych. przyczem jako utalencowana solistka wystąpiła p. Drzewińska z Krakowa. Sącz uczcił rzeczywiscie serdecznie i szczerze Imieniny pierwszego obywatela Rzeczypospolitej!

bną 530 złotych. Jeżeli jednak dodamy do tego fundusz odnowienia ogólny w sumie 40160 złotych, kapitał renowacyjny 20160 złotych i drugi 10000 złotych, jeżeli uwzględnimy, że elektrownia dostarcza wodociągowi miejskiemu 350000 kw. prądu po cenie 25 groszy za kilowat, czyli o 17 groszy taniej aniżeli własny koszt prądu wynosi, to spostrzeżemy, że elektrownia jest przedsiębiorstwem, które doskonale prosperuje i pracuje z korzyścią dla gminy. Łącznie z tem stwierdzieć należy, że wodociąg, choć w budżecie jest samowystarczalny, przyniosłoby straty, gdyby płacił za prąd ceny własnej produkcji. Dziwnem się też wydaje, że przedsiębiorstwo, jakim jest wodociąg ma tak pokażną zniżkę na prądzie! gdy za prąd do oświetlenia ulic, budynków miejskich i szkół płaci gmina po 43 grosze za kilowat.

Budżet gminny.

Na szeregu posiedzeń ustaliła komisja budżetowa i Wydział Rady przybocznej budżet gminny na rok budżetowy 1927. Dyskutowano poważnie, zmieniano i poprawiano, aby znaleźć kwoty na najpilniejsze potrzeby: na budowę szkół, względnie przebudowę budynków pokoszarowych, na jakie takie choćby zarządzenie nędzy mieszkaniowej, naprawę dróg i chodników, na opiekę społeczną — no i na pokrycie kosztów administracji. Potrzeby są olbrzymie. Potrzeba też olbrzymich sum na ich zaspokojenie a stan majątkowy ludności w obecnej chwili nie pozwala na nakładanie nowych ciężarów podatkowych. Musiano też ograniczać się do rzeczy najpilniejszych.

Budżet wykazuje w dochodach zwyczajnych sumę 832.484, nadzwyczajnych 70.000 zł, razem 902.484 zł — nadto dochody z przedsiębiorstw wynoszą 667.917 zł — czyli razem dochody gminy przekraczają kwotę półtora miliona złotych [1570.401 zł]. Wydatki zwyczajne osiągają kwotę 761.495 zł, nadzwyczajne 140.989 zł, wydatki przedsiębiorstw 667.917 zł, razem kwotę równą dochodom, co jest zasadą budżetowania,

Lwią część dochodów zwyczajnych stanowią podatki samoistne gminne i dodatki do podatków państwowych. Obciążają te podatki całą ludność miasta, ubogą czy bogatą. Widzimy w budżecie szereg takich podatków, jak:

15% podatku dochodowego	60000 zł
Od podatków za trunki	12250 „
Podatek przemysłowy	134000 „
Podatek od spożycia	172000 „
Od ładunków kolejowych	45000 „
Od lokali	80000 „
Od kin i teatrów	12500 „
Od światła elektrycznego	12500 „

i inne drobniejsze. A obok nich podatek gruntowy 4000 i 2% od przeniesienia nieruchomości 14600 zł, a więc nieznaczne kwoty; widzimy podatek luksusowy od aut, strzelb. powozów — razem 3000 zł.

Majątek gminny wykazuje nadwyżki, które jednak nieznacznie zasilają Kasę gminną. Nieruchomości tj. budynki gminne przynoszą dochodu 65.477 złotych. Koszty jednak utrzymania nieruchomości dochodzą kwoty 41000 złotych, czyli nadwyżka z tego tytułu wynosi tylko 24000 złotych. Gospodarka rolna wykazuje po pokryciu wydatków nadwyżkę 4050 zł — zaś leśna 17640 zł, tak, że dochód z majątku gminnego dochodzi do kwoty 47700 zł.

Przedsiębiorstwa gminne są w budżecie samowystarczalne. Rzeźnia miejska ma w dochodach 65200 złotych i tę samą kwotę w rozchodach w które wstawiono jednak 19000 złotych na konserwację rzeźni, 6000 na zakupno sterylizatora i 23000 na plac na targowicę bydłą.

Elektrownia, to najpoważniejsze przedsiębiorstwo. Wykazuje nadwyżkę dro-

goczną pokrywającą się w zupełności wpłacanem 1% od podatków, co daje łączną kwotę wraz ze zwrotami za rury i urządzenie kanałowe 32788 zł.

Czerpie jeszcze gmina dochody z kopytkowego 26000 zł i targowego 44000 zł. Temi też dochodami powinno się pokryć wydatki na utrzymanie dróg i placów. Kwota ta nie wystarcza jednak na najpilniejsze nawet roboty, tak, że na ten cel zużyć się musi inne dochody gminy. Przy najskromniejszych naprawach wstawiono przecież w budżet kwotę 134000 zł. c. d. n.

Rewolwer wyborczy.

Tak określił nasze pismo korespondent „Naprzodu” w numerze niedzielnym tj. z 20 bm., dotknięty do żywego wzmianką o zabawie w Domu robotniczym i recenzją sztuki Małka Schwarzenkopf. Nie szczędził przytem pan

— I mnie nazwała tak samo — rzekł jeden.

— I mnie....

— I mnie....

A Pstrokacz na to:

— Dobrze, wszyscy jesteśmy jej dziećmi. Za jednego ma nas wielu....

Odtąd gromada skrzydlatych — nie mogąc doczekać się otwarcia okna, obsadywała gzyms i patrzyła przez szyby do pokoju....

Dziś Pstrokacz przyleciał sam — jak dawniej siadł na gałązkę i czekał.... na to jedno słowo: Juruś....

On sam chciał być synem — koniecznie....

Tylicz w lutym 1927.

Zapanowało ogólne milczenie — nikt nie potrafił dać wyraźnej odpowiedzi. Dopiero, gdy po chwili nadleciała piękna Szarka, ulubienica gromady, Pstrokacz zakręcił się koło niej i o wytłumaczenie poprosił.

— Wiem ja, co to jest za słowo — rzekła — wiem zupełnie dokładnie.

Pstrokacz przerwał:

— Złe czy dobre?

— Bardzo dobre, posłuchajcie. —

Rok temu, podobnie jak teraz wy, Pstrokacz, siadałam nieraz na gałązkę i patrzyłam w okno, wyczekując rychło drobna rączka pocznie sypać dla nas dobre jadlo. Tak trwało do połowy marca. Potem.... przez 3 dni.... okienko nie otwierało się wcale. Nie wiedziałam jak sobie to wytłumaczyć? Czyżby pobra pani zapomniała o nas? Nie traćłam jednak nadziei.

Po 3 dniach — gdy zmarznięta —

rozglądałam się wokoło — patrzę... a hen, z pod kościoła, idzie grupka ludzi. Jakiś pan — ubrany w piękną kape, chłop z czarną, dużą książką i chłopak z błyszczącym, wysokim krzyżem. Weszli do znajomego mi domu. Ciekawa, postanowiłam zajrzeć przez okno do pokoju. Ale zobaczyłam tylko gromadę ludzi. Wszyscy mieli miny smutne — w oczach łzy.... Widocznie coś złego musiało się stać. Po chwili wyszli wszyscy na pole — a cztery małe dziewczynki niosły maluśką, białą trumienkę.... Za trumienką postępowała nasza dobra pani. Słyszałam, jak z ust jej wybiegały słowa: Juruś.... mój syn....

Skończyła. Pstrokacz rzekł:

— Teraz rozumię wszystko dokładnie. Dobra pani chce, abym był jej synem. Pamiętajcie — od dzisiaj nazywajcie mnie Juruśiem.

W tem odezwali się inni.

korespondent ulicznych i niesmacznych wyzkał pod adresem recenzenta.

Rewolwerem wyborczym jesteśmy dla tego pana. Nie czyta zapewne naszego pisma. A jeżeli czyta, to pozostaje pod wpływem wyborczej psychocy. Bo inaczej określić nie można tego ataku. Rozpoczęliśmy pracę jako młodzi ludzie, a więc z zapalem i z celem pracy wspólnej dla Podhala. Nie bawimy się w politykę — nie stoimy na niczym żoldzie — nikt nas nie subwencjonuje. Zaatakował nas na wstępie „Głos Narodu”, „Góral”, „Hasło Narodowe” itp. Posadzano nas o lewicowość, o sjonizm. Chcieliśmy iść z postępowaniem i szliśmy. My poruszaliśmy sprawy robotnicze w artykule „Panu Staroście na powitanie”. Wytkazywaliśmy łamanie 8 godzinnego dnia roboczego, odmawianie urlopów wypoczynkowych, nędzę robotników tartacznych w Jazowsku, Muszynie, łamanie ustaw przemysłowych, brak opieki nad bezrobotnymi, starcami, kalekami. My domagaliśmy się w artykule „Rada miejska i jej obowiązki” mandatów do rady dla ludzi pracy żmudnej, codziennej, ludzi od młota i kowadła... I ci ludzie nas rozumieją, ci nie odmówią nam poparcia. Zrozumieją nas pracownicy warstatów kolejowych, pracownicy budowlani — ale ci pracownicy prawdziwi! Nie żądamy od nich mandatów radzieckich, bo o nie nie zabiegamy. Chcemy, by czytali nasze pismo. Mandaty pozostawiamy dla tych biednych proletariuszy, którzy o tych mandatach marzą... dla panów, którzy dużo krzyczą, którzy artykuły w „Naprzódzie” umieszczają, którzy na barkach robotników chcą się wypchać na naczelne stanowiska. Niechże nawet burmistrzem miasta zostanie biedny proletariusz Bartoniczek... niech zostanie asesorem pan Mędlarski... Czekajcie ich zajęcie: wakuje posada inżyniera drogowego — trzeba by także zorganizować jatkę miejską... Życzymy im powodzenia przy wyborach!

Do mieszkańców zdrojowisk.

W najbliższym już czasie pismo nasze zostanie powiększonym przez dodanie mu 2 stron poświęconych specjalnie naszym zdrojowiskom, w szczególności zaś Krynicy i Szczawnicy.

Kursa szoferskie
zawodowe i amatorskie
inż. St. Dziewolskiego
Nowy Sącz, ul. Kunegundy 14.

Wpisy na kurs rozpoczęte.
— Egzamin na miejscu. —

Stanowisko zaś nasze wobec zdrojowisk będzie wręcz odmienne od stanowiska zajmowanego przez inne dzienniki. Miast podnosić jedynie dobre ich strony, wychwalać wyłącznie ich rządów, umieszczając ich cne podobizny, ujmujemy kwestje te głębiej i zajmujemy się jedynie niedomaganiem zdrojowisk, by przez piętnowanie ich doprowadzić do jego usunięcia.

W tym celu zwracamy się do mieszkańców zdrojowisk, by zechcieli informować nas o wszystkich bolączkach, niedomaganiach i nadużyciach, aby ułatwić nam ich piętnowanie. Zdając sobie sprawę, że zależności mieszkańców od miejscowych Władz i obawy ich przed sekaturami oświadczamy, że nazwiska informatorów stanowić będą ścisłą tajemnicę redakcyjną, jednakowoż informacji anonimowo nadsyłanych zamieszczać nie będziemy. Pragniemy bowiem stworzyć platformę na której każdy mógłby wytknąć, co zdaniem jego podyktowanem li tylko dobrem ogółu, powinno ulec zmianie, nie zaś umożliwić załatwianie osobistych animozji na naszych łamach.

Z góry już uprzedzamy sobie, że spotkać nas może zarzut, że podnosząc niedomagania naszych zdrojowisk działamy na ich szkodę, zarzut jednak taki byłby zupełnie błędny, gdyż właśnie piętnując zło, zmierzamy do usunięcia niedomagań, a co przez to idzie do uzdrowienia stosunków panujących w naszych zdrojowiskach.

KRONIKA.

Kino „Sokół” dnia 25, 26 i 27 marca „Widzieć miasto cudnych marzeń” — Wspomniał film z pogodnych dni dawnego Wiednia.

Kino „Wiedza” dnia 26 i 27 marca br. „Spisek przeciw cnocie” — Dzieje kapłanki miłości i jazzbandu — Wspomniał dramat erotyczny.

Osobiste.

Plk. szt. gen. Wład Dowódca 1. p. s. p. przeniesiony został do Kalisza na stanowisko D-ey piechoty dywizyjnej.

Plk. szt. gen. Franciszek Pieniążek mianowany został D-cą 1. p. s. p.

Dr Marjan Dzerowicz powrócił z Wiednia, gdzie bawił dla studjów klinicznych i ordynować będzie w czasie sezonu w Szczawnicy.

P. Juljan Rodziński wezwany przez p. J. Oleksową złożył 3 dzieła dla biblioteki Zw. legjonistów i prosi spokrewnione mu firmy — Regina Krischer, Salomon Korn, Simon Nussbaum i Herz Perlberger o złożenie dowolnej ilości książek dla powyższej biblioteki.

Dyr. Szlapak, dyrektor gienn. w Grybowie przeniesiony został na takież stanowisko do Myślenic.

P. Starosta dr Duch wyjechał 23 bm. w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

Delegacja Związku N. R. P. w osobach ks. Dąbrowskiego, inż. Kaurkiego i prez. Rychlaka wyjechała w tych dniach do Warszawy.

Prezes Dyr. kolej. Barwicz odbył w tych dniach inspekcję odcinka N. Sącz-Muszyna.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 27 marca o godz. 6 wieczorem w sali Ratusza wygłosi odczyt prof. Uniw. J. giel. dr Kazimierz Rouppert: **Wrażenia z Jawy.** — Odczyt ilustrowany będzie licznymi przezroczkami.

Zgromadzenie publiczne celem omówienia budżetu gminnego na rok 1927 zwołał powiat. Komitet P. P. S. w dniu 17 bm. do sali Domu Robotniczego. Członek Rady przyboocznej p. A. Broszkiewicz przedstawił szczegółowo pozycje budżetu i podkreślił, co w budżecie należałoby zmienić. Specjalnie poruszył sprawę zajęcia dla bezrobotnych wyszczególnił przebudowę koszar, budowę szkoły na Zalubinczu, konserwację budynków gminnych, przebudowę baraków dla bezrobotnych, naprawę dróg i chodników, nadto konieczność podwyższenia dotacji na rzecz Opieki społecznej. W dyskusji zabierali głos pp. Mędlarski, Lorenc, Zawila, Gołąb, członek Rady przyboocznej Jeż i inni. P. Gołąb — jako przedstawiciel lewicy P. P. S. zaatakował Radę gminną i P. P. S. i rząd — nawet Marszałka Wszystko to razem reakcja, faszyści — nie chcą zarządzić bezrobociu, zdradzili klasę pracującą. P. Gołąbowi odpowiadał prezes P. P. S. Płonka i referent Broszkiewicz. Rezolucji nie uchwalono wobec zapowiedzianego zgromadzenia publicznego w dniu 20 bm. przy uczestnictwie dr Marka.

Falszywe 50 złotych czy też balagan fabryczny. Kasjer głównego urzędu pocztowego w N. Sączu zakwestjonował kilka banknotów 50 złotych najnowszej emisji, które nie miały druku wodnego na odcinku mającego przedstawiać, jak wiadomo króla Batorego. Banknoty te odesłane zostały do dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie.

Zachodzi uzasadnione pytanie, czy w niniejszym wypadku ma się do czynienia z podrobionymi banknotami, czy też z prawdziwymi, które jednak puszczane zostały w obieg

Wszech nauk lekarskich
Dr MARJAN MOHR
Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 4.
Ordynuje od godz. 9 — 12 i od 3 — 6.
Naświetlanie lampą kwarcową — Wziewanie cewki moczowej — Analizy krwi i mikroskopowe.

z powodu niedbalstwa fabryki mimo ich niezupełnego wykończenia, bo opuszczenia na nich znaku wodnego. Złaje się, że zachodzi ta druga ewentualność, gdyż banknoty te w druku niezmieniają się nie różnią od banknotów prawdziwych.

Niema to jak podróz samolotem. Falszywym przesądem ludzi starych jest, że komunikacja powietrzna jest niebezpieczna. Samoloty pasażerskie Polskiej Linji Lotniczej, kursujące od 4 lat przebywszy drogę przeszło 2 milionów kilometrów, przewiozły przeszło 16.000 pasażerów i 200.000 kg. towarów bez żadnego nieszczęśliwego wypadku. Samoloty kursują codziennie na liniach: Warszawa — Łódź — Kraków; Warszawa — Lwów; Warszawa — Gdańsk; Kraków — Wiedeń i Kraków — Lwów. Czyż zamiast tłuc się cały dzień i noc koleją nie lepiej odbyć podróz aeroplanem i to w dwóch godzinach z całym komfortem za te same prawie pieniądze?

Szczegółowe informacje zasięgnąć można na wszystkich lotniskach wyżej wymienionych miejscowości.

Audycja ku czci Beethovena. Staraniem prof. Bugajskiego odbyła się w niedzielę dnia 20 bm. w sali „Sokoła” audycja ku czci Beethovena z okazji stuletniej rocznicy jego śmierci. W pięknym przemówieniu prof. Bugajski scharakteryzował twórczą działalność Beethovena. Słuchacze zapelniający szalenie salę Sokola mieli prawdziwą biesiadę artystyczną przysłuchując się wykonaniu Sonaty quasi una Fantasia Es dur przez mecenasową Adę Stejnegerową (fortepian). Starannie wykonali sonatę „patetyczną” — p. Schmid, uczeń gimnazjalny i sonatę „wiosenną” — p. Szamet. Uroczystość zakończyła orkiestra pod batutą prof. Bugajskiego zaznajamiająca publiczność z 2-gą częścią Andante z V. symfonji Beethovena i uwerturą Coriolana.

Nadużycia na pocztach. W dniach ostatnich wykryto na tutejszych pocztach pewne malwersacje z listami amerykańskimi. Wmieszana w sprawę jest pewna żeńska siła pomocnicza.

Skandal wodociągowy. Od tygodnia blisko pozbawione są Wólki wody wodociągowej, co ma pono trwać jeszcze przez dni kilka, a to z powodu wady w rurach, której kierownictwo nie może ani rusz znaleźć! Rozumiemy, że pewne defekta w wodociągu są możliwe, nie rozumiemy natomiast, aby ich naprawa mogła trwać tak długo! Zamiast praco-

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie z powodu śmierci nieodżałowanego syna **śp. Stefana Lipińskiego** oraz oddali mu ostatnią posługę biorąc udział w pogrzebie, a przede wszystkim Przew. ks. Wójcikowi, Dowódcy I. p. s. p., Związku Inwalidów Związkowi Legionistów, Dyrekcji Składowej Kółek Rolniczych i P. T. Publiczności składamy szczerze „Bóg zapłać”.

Marja Zubkova z rodziną.

wać na szychty nawet i w nocy, co w danym wypadku byłoby zrozumiałem — dłubie kilku laików w ziemi przez parę godzin w dzień, bez należytej kontroli inżynierskiej, a ludność czeka nadaremnie i jest pozbawiona wody! A jakby tak, nie daj Boże ogień! Jest to typowy obraz naszej magistrackiej nieudolności i lekceważenia sobie kardynalnych praw obywatelskich.

Recital organowy. Staraniem Klubu Akad. odbędzie się 1. kwietnia br. recital organowy O. B. Rizzi'ego. Pierwsza część programu poświęcona jest muzyce kościelnej klasycznej, druga współczesnej (kompozycje O. Rizzi'ego).

Recital ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród naszej muzycznej publiczności. Program po 1 zł, dla młodzieży po 50 gr, jest też biletem wstępu dla jednej osoby. — Czysty dochód na kaptu szkolną.

Krytykom wstęp wzbroniony.

Na recenzję moją z Małki Schwarzenkopf odpowiedział Teatr robotniczy w sposób rzeczywiście przewspaniały: wstrzymał wydawanie biletów dla naszej Redakcji i „wysmarował” mnie ordynarnie w „Naprzódzie”! Co za wspaniałe pomysły! Co za cudowny sposób podniesienia poziomu artystycznego grających! Teraz przybić tylko napis: „krytykom i niezrzeszonym w tuł. Tow. wzajemnej adoracji wstęp wzbroniony!” a wszystko będzie w największym porządku!

Przesyłanie do mnie deputacji w osobach dyr. Turskiego i p. Myczkowskiego, jęczącej naprzemian i grożącej, straszenie wiecami publicznymi, wpływanie przez szereg osób postronnych, uważałem za nieszkodliwe nietakty. Zaczepki osobiste na „Uśmiechu losu” w Sokole i nieparlamentarne wyzwiska stosowane publicznie przez p. E. Schreinerówną za niegodzące we mnie, a w ich autorke! Próbę jednak ataków prasowych, stosowaną przez Teatr robotniczy choćby nawet w robotniczym piśmie, a skierowane nie przeciw mnie jako jednostce, ale recenzentowi teatralnemu uważam za rzecz, która jest chyba jedyną w Polsce! Niech Teatr robotniczy nie zapomina, że wolność krytyki jest zdobyczą, zawarowaną w ca-

Oświadczenie.

Wobec rozsiewanych fałszywych pogłosek jakoby Tygodnik „GONIEC PODHALAŃSKI” był organem Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Woj. Rz. P. w N. Sączu i przez tenże Związek finansowany, stwierdzamy niniejszym, że pogłoski te nie polegają na prawdzie. Równocześnie stwierdzamy, że Pow. Koło Zw. Inw. Woj. Rz. P. z Tygodnikiem „Goniec Podhalański” nie ma nic wspólnego.

Nowy Sącz, d. 26 marca 1927.

Zarząd Pow. Koła Zw. Inw. Wojen. Rz. P. w N. Sączu.

łym kulturalnym świecie, że wyrażanie choćby i niepoehlebnej, krytycznej opinii nie śmie być paraliżowanym przez teatr, niech Teatr robotniczy nie zapomina, że nie żyjemy chwała Bogu w Bolszewji, gdzie do niewygodnych krytyków stosuje się podobne powyższym metody!

Myli się Teatr robotniczy, jeśli mniema, iż w ten sposób zmusi mnie do milczenia, myli się Teatr robotniczy jeśli sądzi, iż przestraszy mnie i zamknie mi usta i temsamem dla prawdy unieszkodliwi! Mnie tego rodzaju niepraktykowane nigdzie napaści nie szkodzą, a szkodę przyniosą samemu Teatrowi, wykazując wyraźnie szerokiej opinii, że idealna nazwa sekcji kulturalno-oświatowej, jaką winien być Teatr robotniczy jest fikcją, bardzo... bardzo niestety daleką od prawdziwej kultury i oświaty oddaloną!

St Klemensiewicz.

Od Administracji.

Niniejszem zwracamy się do naszych Szan. Prenumeratorów z uprzejmą prośbą o regularne wpłacanie prenumerat.

Dla udogodnienia P. T. Publiczności utworzyliśmy 2 oddziały naszej administracji a to w firmach WP. Pilińskiego i H. Fertig i prosimy P. T. Prenumeratorów o wpłacanie należnych nam sum w tych firmach!

Firmy te przyjmują również zgłoszenia nowych prenumerat i inseratów.

KINO „SOKOŁ”

25, 26 i 27 marca 1927

WIENIEN MIASTO CUDNYCH MARZEN

Wspaniały film w 8 aktach z pogodnych dni dawnego Wiednia.

W głównych rolach Harry Liedke i Marry Kid.

Biuro inżynierskie i architektoniczno-budowlane Inż. Michała Jastrzębskiego

w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 20. II. p. Nr. telefonu 69.
Wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, pomiary
gruntów, przyjmuje kierownictwa budów oraz u-
działa bezpl. porad w sprawach budowlanych.

DOGODNE WARUNKI!!!
Kto jeszcze nie posiada u siebie w domu na
swoje cennika różnych towarów, a mianowicie
Harmenji, balabajek, mandolin, materjał na u-
brania, pal, bielezny, kap, koldier, obrusów, pla-
teru, pończoch, skarpetek itd. — powinien za-
dać i podać swój adres. — Warszawa, Dom To-
warowy Świeca i S-ka. Skrzynka pocztowa Nr.
552, Chłódna 6.

Zakład Techniczno-Dentystyczny

Ignacego Goldbergera

przy ul. Konarskiego 5 (obok plant)

wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystyki
wchodzące.

Ważne dla Pań!

NADESZŁY

na sezon letni oryginalne modele Wiedeńskie i Paryskie — można
oglądać bez przymusu kupna w Firmie

GERSON BRAUN, Nowy Sącz Jagiellońska 17

Tamże również wszelkie materiały modne na kostjomy,
płaszczki i komplety wyłącznie na zamówienia. — Dla
PT. urzędników państwowych na dogodne spłaty.

Ważne dla Pań!

„POP RAD”

Towarzystwo budowlano przemysłowe

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w NOWYM SĄCZU, WÓLKI ŻEGLARSKA.

Podca na szdron budowlany: materiał drzewny jak łąty, rygle, be-
ki, deski itp. — najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni pa-
rowej. — Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will.
Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. — Przyjmuje się ró-
wnież drzewo do przetarcia.



Zamówienia na „Potokol” przyjmuje za
stępca na całe Podhale M. Abrahamo-
wicz, Nowy Sącz, ul. Szwedzka 7 Tel. 112

Losy I. klasy

15 Polskiej Loterii Państw
są już do nabycia w kolekturze

L. Wachtel

— N. Sącz, ul. Kościelna —
P. K. O. Warszawa Nr. 140896.

**Główna wygrana
600.000 złotych.
Co drugi los wygrywa.**

Ceny losów:

świartka z 10 połówka z 20. cały los z 40

Zamówienia skutecznie się

— odwrotną pocztą.

**Mężczyzna lat 30 z aka-
demickim wykształceniem, na
stanowisku poszukuje towa-
rzyski spacerów. — Zgłosze-
nia tylko z fotografią za któ-
rej zwrot ręczy słowem hono-
ru do admistr. pod „samotny”.**

UWAGA! DARMO!!! 10.000 PREMJI! DARMO!!!

Celem rozpowszechnienia naszej firmy na prowincji i dania możności
zapoznania się z naszymi artykułami towarów, postanowiliśmy rozesłać
każdemu nadsyłającemu nam swój dokładny adres, premję zupełnie
bezpłatnie. — Adresować: Warszawa — Dom Towarowy Świeca i S-ka
Chłódna 6. Skrzynka poczt. Nr. 552.

Godzinę trwa podróż do Ło-
dzi, dwie do Krakowa lub
Gdańska, cztery do Wiednia.

Tanio i wygodnie!

Samoloty Polskiej Linji Lotniczej kur-
sują codziennie po liniach;

Warszawa — Łódź — Kraków

Warszawa — Lwów

Warszawa — Gdańsk

Kraków — Wiedeń i

Kraków — Lwów

Informujcie się;
Warszawa, Nowy-Świat 24 tel. 9-00 i 19-88
Lotnisko 8-50

Okazja!

Korzystnie do nabycia dom
parterowy murowany z wol-
nem 3 pokojowym mieszka-
niem w śródmieściu przy ul.
Lwowskiej. — Zgłoszenia w
administracji.

Wiosna idzie! Kup nasienie
flance, kwiaty, a gdzie — wiesz?
Znaną firmę Ci wymienię
Jagiellońska — Zdzisław Jeż!

Gdy chcesz ogród mieć morowy
kupić szczeplki zaraz spiesz,
tam gdzie zakład ogrodowy
znanej firmy Zdzisław Jeż!

Laboratorium

chemiczno-mikroskopowe

Badania moezu, kału, krwi,
plwocin, zawartości żołądko-
wej itp.

Nowy Sącz, ul. Jagielloń-
ska 31, I. p. — Tel. nr. 145

Kawiarnia „Imperial”

— Codziennie koncert —

— Jazzband — Dancing. —

KINO „WIĘDZA”

26 i 27 marca 1927

Spisek przeciw cnocie

Dzieje kapłanki miłości i królowej jazzbandu. — Dramat erotyczny.